

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN  
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3, Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karłina, Niemcewiczka 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 2-3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

## Filja Warszawskiej Spółki Myśliwskiej

WILEŃSKA 10.

Wznowiła sprzedaż broni na raty.

Ceny ściśle według cen naszej Centrall  
w Warszawie.

Z okazji ćwierćwiecza pracy literackiej

BENEDYKTA HERTZA

ukaże się niebawem kompletny  
zbiór najpopularniejszych jego

## BAJEK i SATYR

Wobec bardzo ograniczonego nakładu, osoby, pragnące nabyć tę książkę, zechcą zawczasu zamówić ją w drukarni nakładowej „Lux” (Wilno, ul. Żeligowskiego 1). Przy zamówieniu należy przysłać à conto 2 zł.

### D-r KOWARSKI

powrócił

przyjmuje 8-9 i 4-5.  
Portowa 4. Telefon 149.

### D-r ZARCYN

powrócił

### TEATR POLSKI

(gmach „Lutnia”).

Dziś po raz 4-ty

### „DORINA”

opierka Gilberta

Początek o godz. 8-ej wiecz.

którego wyrazem jest jej stanowisko w ostatnim głosowaniu sejmowym. Oportunizm P. P. S. obejmuje w pierwszym rzędzie zagadnienie mniejszości narodowych, gdzie jej stanowisko, pomimo pewnych pozorów, nie odbiega od starych przeżytych szablonów. Rola P. P. S. w pierwszych chwilach istnienia państwa wprowadziła do jej psychiki politycznej pewną dozę nacjonalizmu. Swoich kolegów z P. P. S. wyprowadził p. Grabski w Rydze w pole na całego.

Autonomiczne postulaty P. P. S., od czasu do czasu wysuwane w Sejmie, są raczej świadomości „*pium desiderium*”, niż wyraźną tendencją programową. P. Stan. Grabski w swoich zapędach rujnowania szkolnictwa niepolitejskiego nie napotyka na większe przeszkody ze strony P. P. S.

P. Wład. Grabski również zdołał ulaskawić tę partję, pomimo, że korzyść, jaką mają z jego polityki gospodarczej klasy pracujące, jest bardzo wątpliwa.

Jeżeli klub P. P. S. głosował w Sejmie za rządem w tem przekonaniu, że nie posiada w sobie w danej chwili ani dostatecznych sił, ani wyraźnie skryształowanego programu dla sanacji wewnętrznej sytuacji Polski to również uczynił słusznie. Jest to klub zbyt wyrobiony i poważny aby obalać gabinety dla samej przyjemności obalenia.

Natomiast inny nasuwający się ztąd wniosek jest dla P. P. S. mniej pochlebny. Jest nim ten właśnie oportunizm wobec zła, jakim Polskę od wewnątrz dotkliwie nadgrywać zaczyna. Jest nim brak potężnych twórczych prądów reformistycznych w łonie przywódców partji.

Wydaje się jakby P.P.S. zeszywniała na pewnym stadium swego ideologicznego rozwoju. Silne, przeniknięte wiarą w ich słuszność hasła w dziedzinie polityki wewnętrznej i gospodarczej zmusiłyby klub P.P.S. do bardziej energicznej, zdecydowanej walki o ich realizację.

Ostatnie głosowanie w Sejmie wskazuje, że takich wyraźnych porównujących hasel partja ta nie posiada w tej chwili.

Jest to bezprzeznacznie partja o wielkich widokach na przyszłość. Nieraz jeszcze będzie musiała być ostoją demokracji polskiej w chwilach groźnych kryzysów wewnętrznych. Niechby więc cęporęde przezwyciężyła w sobie ciężki kryzys ideologiczny *bas-ruchu*, który w tej chwili przerywa.

Jest to życzeniem każdego demokracji polskiej.

Testis.

## Narady w Lugano.

Cały naród litewski pragnie porozumienia z Polską.

Oświadczenie przewodniczącego delegacji litewskiej w Lugano.

GDAŃSK, 25.X. (Pat). „Baltische Presse” donosi z Kowna: „Lietuvos Žinios” podaje, że przewodniczący delegacji litewskiej do rokowań z Polską, toczących się obecnie w Lugano, Szaulis, zwrócił się na pierwszym plenarnym posiedzeniu konferencji w następujących słowach do przewodniczącego delegacji polskiej:

„Zapewniam Pana, że cały naród litewski pragnie, aby między Polską a Litwą wytworzyły się przyjazne stosunki, i oczekuje chwili, w której takie stosunki będą mogły być nawiązane”.

## Koniec konferencji w Lugano.

Nie doszło do porozumienia.

LUGANO, 25.X. (Pat). Dziś w niedzielę podpisany został protokół 4-go pos. plenarnego konferencji polsko-litewskiej. Protokół stwierdza różnicę poglądów obu delegacji w sprawie kolejowej.

Delegacja polska uważa sprawę komunikacji kolejowej za integralną część całokształtu zagadnień związanych ze spławem na Niemnie, nie widzi możliwości racjonalnego załatwienia kwestji spławu i żeglugi bez jednoczesnego uregulowania sprawy komunikacji kolejowej.

Delegacja litewska natomiast uważa, że sprawa komunikacji kolejowej stoi poza nawiasem kwestji spławu, odmawiając traktowania zagadnień kolejowych na konferencji.

Wobec tych rozbieżności, obie delegacje postanowiły odnieść się do swych rządów.

Wynika stąd, że dalsze ewentualne wznowienie prac konferencji zależy będzie od porozumienia rządów polskiego i litewskiego.

Brak pełnomocnictw delegacji litewskiej w sprawie kolejowej uniemożliwił osiągnięcie pozytywnych rezultatów konferencji w Lugano.

Delegacja polska opuszcza Lugano w poniedziałek.

## Z Litwy Kowieńskiej.

Ponowny kryzys rządowy w Kownie.

KOWNO, 26.X. (Pat). W Kownie rozszerzyły się pogłoski o ponownym kryzysie rządowym, który ma polegać na tem, że premier Bystrys, będący jednocześnie ministrem wojny ma złożyć urząd ministra wojny i ofiarować go generałowi Żukauskasowi.

Mówią również o ustąpieniu ministra spraw zagranicznych Rejnisa. W kołach rządowych i sejmowych pogłoski te są dementowane.

## Rząd szykanuje prasę. Interpelacja w Sejmie.

KOWNO, 26.X. (Pat). Do sejmu kowieńskiego ludowcy wnieśli interpelację w sprawie szykan prasy opozycyjnej.

Pos. Grinius zaznaczył, że w ostatnich czasach trzech redaktorów pism opozycyjnych osadzono w więzieniu.

Druga interpelacja ludowców wypowiada się przeciwko zakazowi urzędzenia zebrań przez partje opozycyjne.

Przedstawiciel bloku rządowego odczytał w odpowiedzi na to szereg listów, mających udowodnić, że ludowcy mają na celu wywołanie zamieszek w kraju.

## Epidemja przesileniowa.

Groźba przesilenia we Francji.

PARYŻ, 26.X (Pat). Prasa uważa, że dzień dzisiejszy będzie zdaje się decydującym dla losów gabinetu.

Według „Petit Parisien” kryzys wydaje się być prawdopodobnym, ale nie nieuniknionym. Zdaniem „Petit Parisien” w razie gdyby Caillaux ujawnił zamiar podania się do dymisji, wszyscy jego przyjaciele pójdą za jego przykładem.

„Echo de Paris” dowiaduje się, że Caillaux nie da się pod żadnym pretekstem skłonić do podania się do dymisji, wobec czego Painleve nie znajduje bezwzględnie innego punktu wyjścia z sytuacji jak ustąpienie całego gabinetu.

„Oeuvre” uważa za rzecz nie ulegającą wątpliwości, że Painleve otrzyma ponownie misję tworzenia gabinetu.

„Le Matin” zapytuje, czy w ostatniej chwili rozstrzygnięcie nie zostanie odłożone do jutra.

„Journal” podaje, że delegaci grup lewicy zaważwani do natychmiastowego przybycia na jutrzejsze zebranie będą się starali scementować z powrotem kartel.

## Caillaux nie chce się podać do dymisji.

PARYŻ, 26.X (Pat). Przed posiedzeniem Rady Ministrów kilku ministrów prowadziło konferencję z Caillaux, któremu Painleve zaproponował podanie się do dymisji. Caillaux odpowiedział odmownie. Decyzja w tej sprawie została na wniosek Painlevego odłożona.

Posiedzenie Rady Gabinetowej zakończyło się o godz. 11 min. 20. Caillaux przedstawił swe projekty finansowe, których dalsze rozpatrywanie prowadzone będzie na jutrzejszym rannem posiedzeniu Rady Ministrów.

Z rozmów prowadzonych po zakończeniu posiedzenia Rady Gabinetowej zdaje się wynikać, że w łonie gabinetu nastąpiło znaczne odprężenie. Exposé Caillaux miało wywrzeć raczej korzystne wrażenie.

## Furtki p. Wł. Grabskiego.

Gabinet p. Grabskiego 30-ma głosami utrzymał się przy władzy. W istocie rzeczy chodziło nie o cały gabinet, a o p. Władysława Grabskiego, jako premiera i ministra skarbu. Osią głosowania była nie działalność rządu jako całości, lecz wyłącznie polityka finansowa i gospodarcza p. ministra skarbu. W tem też leży cała beznadziejność udzielonego mu *voitum* zaufania—beznadziejność przedewszystkiem dla sytuacji gospodarczej państwa.

Stronictwa, a raczej ich części, które głosowały przeciwko wnioskowi, wymierzonym mocniej lub słabiej przeciwko p. Grabskiemu, poddają jego działalność oddawna ostrej krytyce. Klub chrześcijańsko-narodowy zawiązywał nawet nowoczesną konfederację ziemiańsko-szlachecką przeciwko popieranej przez rząd reformie rolnej. Pan Korfanty prowadził w swoim, dziwnie jak na dziennik stołeczny prowincjonalnym duchem owianym, organie nie przebiegającą w środkach kampanję przeciwko ministrowi skarbu. W głosowaniu jednak obie te partje nie zdecydowały się wziąć na siebie ciężaru pozytywnej pracy.

Nie powinno to być dla nikogo niespodzianką. W obliczu nowych zadań powstających przed państwem we wszystkich dziedzinach jego życia, oba te stronnictwa nie posiadają w sobie żadnych wartości twórczych. Przeżywają stare hasła, przebrzmiałe objawienie, szukają pomocy przedewszystkiem dla swojej klienteli ze wzrokiem utkwionym poza siebie. Uczyniły więc słusznie przy głosowaniu, jeżeli świadome są własnej pustki ideowej i ciasnych partykularnych poglądów na dzisiejsze zadania państwa.

To poczucie swojej bezradności trzeba było, oczywiście, przykryć wstydliwie listkiem troski o dobro państwa, któremu w tej chwili kryzys rządowy mógł przysporzyć trudności.

Tem niemniej zarówno p. Stronicki jak i p. Korfanty niezawodnie będą brzdącić w dalszym ciągu tam, gdzie to ich interesem dogadza, a żadnej odpowiedzialności nie poclaga za sobą.

Polska polityka zagraniczna pod śmiałem i rozsądnem kierownictwem min. Skrzyńskiego, w niezmiernie ciężkich i skomplikowanych okolicznościach, uczyniła z Polski cenny i pozytywny czynnik w dokonywujących się na naszych oczach przeobrażeniach powojennej Europy, w której Polska zaczęła zajmować należne sobie miejsce.

Jest to bodaj najświetlejszy punkt w drugim roku rządów gabinetu p. Grabskiego. I o dziwo! Ten właśnie punkt wywołuje najsilniejszą krytykę przywódców niektórych klubów sejmowych, wyrażających rządowi zaufanie! Dziwna, zaiste, logika koryfuszów politycznych prawicy sejmowej.

Szałę zwycięstwa p. Wł. Grabskiego przechyliły głosy Polskiej Partji Socjalistycznej. Znając wysoką wartość wewnętrzzną tego klubu i jego wyrobienie polityczne musimy postawić pytanie, dlaczego się tak stało?

P. P. S. jest stronnictwem, które w Polsce znajduje się w stadium narastania w siły. Zdobywa dla siebie tereny, gdzie dotychczas pozabawione było prawie wszelkich wpływów. Ostatnie wybory komunalne w b. zaborze pruskim są tego b. wymownym dowodem. Sukcesy te wszelako uzyskuje niewątpliwie kosztem nieskazitelności swego stanowiska klasowego. Staje się partja, opierającą się na szerszych podstawach społecznych, zagarnia pod sztandar swej *dzisiejszej* polityki sfery drobnej burżuazji i inteligencji pracującej. Jest to nieuniknionem zjawiskiem w Polsce, gdzie te sfery nie widzą wkóło siebie odpowiednich organizacji politycznych.

Ten proces rozwojowy pcha P.P.S. w kierunku pewnego oportunizmu

# Z SEJMU.

## Z komisji skarbowej i budżetowej.

### Sprawa złagodzenia przesilenia finansowego.

WARSZAWA, 26.X. (Pat.). Dzisiaj rano odbyło się posiedzenie połączonych komisji sejmowych, budżetowej i skarbowej.

Otwierając posiedzenie, przewodniczący komisji budżetowej, poseł *Zdzisławowski* (ZLN) oświadczył, że po porozumieniu się z p. Marszałkiem Senatu, oraz przewodniczącym komisji skarbowej pos. *Byrka* (Piast) obejmuje przewodnictwo połączonych komisji.

Zakomunikował również, że po zasięgnięciu opinii klubów referat ustawy o szczególnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego powierzył pos. *Romockiemu* (ChD) i że sprawę tę umieścił na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia połączonych komisji. Ponieważ nikt sprzeciwu nie zgłosił, połączone komisje przystąpiły do wysłuchania referatu pos. *Romockiego*.

Następnie przybył p. Prezes Rady Ministrów i Minister Skarbu *W. Grabski*. Poseł *Romocki* w referacie swym zaproponował wprowadzenie całego szeregu zmian do rządowego projektu ustawy, o nadzwyczajnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego. Najważniejszą zmianą dotyczącą zmniejszenia sumy, przeznaczonej na nadzwyczajną pomoc dla instytucji kredytowych ze 100 tysięcy złotych na 50 tysięcy złotych, skreślenia artykułu o odpowiedzialności majątkowej zarządu funduszy publicznych, za straty mogące wynikać ze sposobu umieszczenia tych funduszy, oraz artykułu rozszerzającego upoważnienia ministra skarbu do stosowania sankcji karnych, przewidzianych w dotychczasowych przepisach o nadzorze nad bankami, w szczególności na wypadek, gdy działanie banków zagraża bezpieczeństwu złożonych wkładów.

W kwestji sposobu wykupu biletów skarbowych, pos. *Romocki* proponuje upoważnić ministra skarbu do zarządzenia przedterminowego wykupu tych biletów, jak również przyjmowania ich w kasach skarbowych przy wpłatach podatków bezpośrednich, oraz w bankach państwowych przy regulowaniu zobowiązań. Celem umożliwienia skupu tych biletów minister skarbu może również zwrócić bilety zdawkowe w wysokości połowy emisji biletów skarbowych.

Po referacie pos. *Romockiego* przewodniczący zaproponował przeprowadzenie oddzielnej dyskusji nad iryzemą zagadnieniami poruszonemi w ustawie: a) pożyczka zagraniczna, b) obieg pieniężny, c) pomoc instytucjom kredytowym. Na powyższą propozycję zgodzono się i przystąpiono do dyskusji nad kwestją pożyczki zagranicznej ujętą w ar. 1 i 2 projektu referatu. Artykuły te zawierają upoważnienie dla ministra skarbu, zaciągnięcia pożyczki zagranicznej w wysokości jednego miljar- da złotych oraz określają szczegóły warunków takiej pożyczki.

W dyskusji zabierali głos pos. *Byrka* (Piast) *Wiślicki* (Koło Zyd.) *Łypaciewicz* (Wyzw.) *Moraczewski* (PPS). Na wysunięte w toku dyskusji kwestje wyjaśniali udział p. premier *Grabski*. Dalsza dyskusja będzie prowadzona we wtorek na dwóch posiedzeniach rannem i popołudniowym. (Pat.).

**Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa.**

Na posiedzeniu dnia 26 bm. uchwaliła rozpatrzyć projekt ustawy o poparciu produkcji krajowej, jednej z trzech tak zwanych ustaw sanacyjnych, łącznie z komisją rolną. Posiedzenie obu komisji wyznaczone zostało na wtorek dnia 27 bm. o godzinie 4 min. 30 popołudniu. Referentem z ramienia komisji przemysłowo-handlowej jest pos. *Trerka* (ZLN) z ramienia komisji rolnej pos. *Gościcki* (ZLN). (Pat.).

W tym wypadku nie byłyby żadne komplikacje. Natomiast, gdyby dotychczasowe różnice poglądów poszczególnych ministrów w sprawach finansowych miały trwać nadal, w tym wypadku kryzys gabinetowy byłby nie do uniknięcia.

Nowy gabinet utworzyłby prawdopodobnie również *Painlewe*, który, prócz prezesury w gabinecie, objąłby także skarbu, oddając równocześnie tekę wojny w inne ręce.

Większość obecnych ministrów pozostałaby prawdopodobnie na swych stanowiskach również i w nowym gabinecie. (Pat.).

## Skutki Locarno w Niemczech.

### Locarno nie podoba się Niemcom.

WIEDEŃ 26.X. „Son und Montagszeg.“ donosi z Berlina, że z ostatniej uchwały wszechniemieckiej frakcji Reichstagu wynika, iż wszechniemcy będą obecnie głosowali przeciwko układowi w Locarno.

Sytuacja ogólna w parlamencie narazie jest zupełnie niewyjaśniona. Słychać, że trzech ministrów nacjonalistycznych zastąpią podsekretarze stanu.

Jest wątpliwym, czy socjal-demokraci przyjmą takie załatwienie sprawy i czy będą głosowali za układem w Locarno.

### Kryzys gabinetowy.

BERLIN. 26.X. (Pat.). O wczorajszej decyzji frakcji niemiecko-narodowej Reichstagu w sprawie kryzysu gabinetu brak narazie wiadomości urzędowych. Źródła rządowe potwierdzają jedynie wiadomość, że wczoraj wieczorem trzech ministrów niemiecko-narodowych gabinetu Luthra udało się do kanclerza i złożyło mu swoją dymisję.

Czy decyzja ta została przyjęta tego dotychczas niewiadomo. Jedno z pism donosi, że minister spraw wewnętrznych *Schiele* po rozmowie z kanclerzem wstrzymał swoją dymisję i zamierza ją zgłosić dopiero dzisiaj.

Ogólnie jednak wątpią, czy wobec decyzji frakcji niemiecko-narodowej nacjonalisci będą mogli nadal pozostać w gabinecie.

Dziś o godzinie 10 ej zebrała się pod przewodnictwem kanclerza Rada Ministrów i rozważyła sytuację, wytworzoną przez przejście frakcji niemiecko-narodowej do opozycji, gabinet obecny bowiem nie posiada od tej chwili większości w Reichstagu.

Wobec tego w tutejszych kołach politycznych przypuszczają, że kanclerz złoży prezydentowi Rzeszy ogólną dymisję całego gabinetu i otrzyma mandat na utworzenie gabinetu urzędniczego.

### Możliwości niemieckie.

WIEDEŃ, 26.X. (Pat.). „Neue freie Presse“ donosi z Berlina: Po wystąpieniu wszechniemieckich ministrów z rządu powstały obecnie trzy możliwości. Pierwsza jest ta, że Luther wręczy dziś prezydentowi Rzeszy dymisję gabinetu. Ta możliwość jest zdaje się nieprawdopodobna.

Jeżeli gabinet poda się do dymisji, wówczas prezydent Rzeszy udzieli mandatu do utworzenia gabinetu, jakiejś osobistości z centrum lub lewicy. Według drugiej możliwości dr. Luther nie ustąpi, lecz pozostanie nadal na swym urzędzie i powoła podsekretarzy stanu na miejsce ministrów którzy ustąpili.

Trzecią wreszcie możliwością byłoby natychmiastowe rozwiązanie Reichstagu.

Ze strony wszechniemców, podają następujące powody odrzucenia układu w Locarno: wszechniemcy nie mogą się zgodzić na te układy, ponieważ tekst układów jest ostatecznie ustalony i może być tylko albo w całości przyjęty, albo odrzucony.

Wszechniemcy w pierwszym artykule paktu reńskiego, przewidują utrzymanie terytorjalnego status quo i rezygnację z terytoriów niemieckich. Nie mogą się oni zgodzić na punkty układów zawartych z Polską i Czechosłowacją, że granice jednego państwa mogą być zmienione tylko z aprobatą tegoż państwa.

Wszechniemcy są zdania, że komentarze do artykułu 16 paktu Ligi nie usuwają niebezpieczeństwa, grożącego Niemcom na wypadek przemarszu wojskowego. W końcu wszechniemcy nie mają żadnego zaufania do Ligi Narodów.

### Stanowisko socjalistów i demokratów.

WIEDEŃ. 26.X. (Pat.). „Sonn. u. Montagsztg.“ donosi z Berlina, że socjaldemokraci nie zajęli dotychczas stanowiska w sprawie dymisji ministrów wszechniemieckich.

Panuje tu przekonanie, że zarówno socjal-demokraci jak i demokraci oświadczają, iż nie będą głosować za układem w Locarno i że należy rozwiązać Reichstag i rozpisac nowe wybory.

### Dymisja.

BERLIN. 26.X. (Pat.). Zgodnie z decyzją frakcji niemiecko narodowej, trzech ministrów niemiecko-narodowych będących członkami gabinetu Rzeszy udało się w niedzielę dnia 25 b. m. wieczorem do kanclerza Rzeszy i wręczyło mu swoją dymisję. Kanclerz zwołał na poniedziałek posiedzenie Rady Ministrów, które zajmie stanowisko wobec wytworzonego w ten sposób położenia.

### „Gorące“ pragnienie Czczerina.

PARYŻ 26.X. (Pat.). Jedna z osób zaufanych *Czczerina* oświadczyła korespondentowi „Matin“ w Wiesbaden, że *Czczerin* pragnie gorąco mieć spotkanie z *Briandem*.

Osoba ta oświadczyła, że rząd sowiecki poczyni w najbliższym czasie oparte na słuszności propozycje, mogące zainteresować w poważnym stopniu francuskich posiadaczy papierów rosyjskich.

### Czytajcie „Kurjer Wileński“.

## Z państw bałtyckich.

### Łotwa.

### Ostateczny wynik wyborów lotewskich.

Obliczanie rezultatów głosowania do Sejmu Łotwy zostało już zakończone, udział uprawionych do głosowania wynosi 74 proc. Ogółem w całej Łotwie oddano 790,457 głosów.

Skład nowego Sejmu przedstawia się jak następuje:

lewica socjaldemokratów — 33 mandaty, prawica socjaldemokratów — 4 mand., letgalska partja pracy — 2 mand., demokraci — 7 mand., młodzi gospodarze — 6 mand., związek włościański — 18 mand., letgarscy demokraci — 3 mand., stronnictwo Berga — 3 mand., letgalscy chrześcijanie rolnicy — 4 mand., skrajna prawica — 5 mand., niemcy — 4 mand., rosjanie — 5 mand., żydzi — 4 mand., polacy — 2 mand., drobne grupy — 3 mandaty.

Naogół fizjonomia Sejmu pozostała mniej więcej ta sama, nieznaczny sukces przypadł w udziale lewicy. Z wybitniejszych polityków wybrani zostali: znany poeta *Rainis* i b. premier *Zelmings* (lewica s.-d.), *Ulman*, gen. *Balod* i *Pauluk* (związek włościański), Prezydent Republiki *Czakste* (demokraci), b. minister *Kaling* (prawica).

Z listy polskiej do Sejmu zostali obrani:

*P. Jan Wierzbicki* (w okręgu wyborczym Letgalskim) i *p. Jarosław Wilpiszewski* (w okręgu wyborczym Zemgalskim).

W Letgalji (powiaty Dyneburiski, Rzeżycki, Lucyński) na listę polską oddano ogółem 8875 głosów, z których największą ilość otrzymał dotychczasowy poseł *J. Wierzbicki*. Za nim idą kolejno: *p. Wilpiszewski*, *ks. Szyksnel*, *p. Tomaszewicz*, *p. Zeberg*, *p. Gedrojcs Juraha*, *p. Łapiński*, *p. Bauzyk*, *p. Swyła*, *p. Toloczko* i *p. Wargulewicz-Malinowski*. Zaznaczyć należy, iż duża ilość wyborców Polaków (blisko 30 proc.) skorzystała z prawa skreślenia z listy niepożądanych kandydatów. Najwięcej głosów z list obcych otrzymał *p. Wierzbicki*.

## Z Białorusi Sowieckiej.

### Wystawa historyczno-archeologiczna.

MIŃSK. 23.X. (A.K.). Dnia 22 b. m. została otwarta w instytucie kultury białoruskiej wystawa historyczno-archeologiczna, na której wystawiono przedmioty znalezione podczas wykopalisk archeologicznych niedaleko Mińska. Wśród eksponatów są materiały, dotyczące kultury białoruskiej VI—X wieku.

### Muzeum rewolucji.

MIŃSK. 23.X. (A.K.). Rada Komisarzy Ludowych uchwaliła wydać 5000 rb. „Isparrowi“ *K. C. K. P. B.* na zorganizowanie w Mińsku muzeum rewolucji.

### Akuszerka-masażystka

#### M. BRZEZINA.

Ul. Mickiewicza 44, m. 17. Przyjmuje od godz. 8-ej rano do 7-ej wiecz.

## Wiadomości polityczne.

**Już wracają.** Część polskiej grupy unji międzyparlamentarnej, a mianowicie pp. *Demiński*, *Dębski*, *Dymowski*, *Kosydarski*, *Kwiatkowski* i *Czesnowski* wyjechali wczoraj na okręcie „Majestic“.

Pozostali delegaci wyjeżdżają w najbliższych dniach. (Pat.).

**Grecki charge d'affaires** u dyrektora *Bader* przyjął w sobotę 24 b. m. charge d'affaires greckiego *Metaxowa*, który złożył mu oświadczenie w sprawie zatargu grecko-bułgarskiego. (Pat.).

**Możliwość kryzysu gabinetowego w Francji.** Według informacji, jakich zasięgnął przedstawiciel Agencji Havasa w kuluarach francuskiej, izby deputo-

wanych, pewna część deputowanych wierzy jeszcze w możliwość osiągnięcia porozumienia w łonie gabinetu, oraz w łonie większości parlamentarnej, co do projektów finansowych.

W tym wypadku nie byłyby żadne komplikacje. Natomiast, gdyby dotychczasowe różnice poglądów poszczególnych ministrów w sprawach finansowych miały trwać nadal, w tym wypadku kryzys gabinetowy byłby nie do uniknięcia.

Nowy gabinet utworzyłby prawdopodobnie również *Painlewe*, który, prócz prezesury w gabinecie, objąłby także skarbu, oddając równocześnie tekę wojny w inne ręce.

Większość obecnych ministrów pozostałaby prawdopodobnie na swych stanowiskach również i w nowym gabinecie. (Pat.).

## Zaproszenie min. Skrzyńskiego do Londynu.

WARSZAWA 26.X. (Pat.). Dnia 24 bm. odwiedził ministra spraw zagranicznych poseł angielski, aby z polecenia ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji *Chamberlaina*, zaprosić ministra *Skrzyńskiego* do Londynu na dzień 30 listopada rb. celem podpisania sparaflowanych w Locarno układów politycznych.

## Z muzyki.

(Poranki muzyczne w sali miejskiej; koncerty wojskowych orkiestr i ich znaczenie i „uwagi pod adresem władz szkolnych; „Dorina, operatka Gilberta w „Lutni“ i widmo „Halki“ w tym budynku).

Mam do zanotowania pocieszające objawy: miasto nasze zaczyna zajmować się przygotowaniem duchowego pokarmu dla najszerszych mas społeczeństwa; wojskowości znowu pogratulować należy postępu w widocznym rozwoju orkiestr w poszczególnych pułkach. Gdy mowa o mieście, trzeba odznaczyć się od czarów, aby nie urzec... *Wicyprezzydent Łoku* *ciejewski* jednak, widać, szczęśliwą ma rękę (a nie wąpnie, że nasi prezydenci woleją jak najszerzej, skoro udało mu się stworzyć już miejskie kino, zrewidować programy i dobrą strawą karmić niezliczone rzesze, które tam zapewne także z powodu bardzo przystępnych cen, tłumnie śpieszą.

Po kinie przyszła kolej na poranki muzyczne. Idea naprawdę wzniosła, szczególnie, że organizację tej artystycznej imprezy powierzono Reducie,

a powtórę, że artyści pracować mogą spokojnie bez zaprzękania umysłów kłopotami administracji, na scenie, odpowiednio urządzonej i przyrzekło dalsze w tym kierunku ulepszenia i pomoc, że ze scenki miejskiej sali rozlegać się będzie muzyka i pieśń, naturalnie najpierw i przedewszystkiem wyjątkami z arcydzieł polskiej literatury, następnie obcych narodów, bądźto w formie koncertów, prelekcji, ilustracji scenicznej, bądź w szacie czysto dramatycznej. Muzyczna zatem sekcja Reduty przy poparciu całego zespołu, owiana tą samą ideą i chęcią, rozszerzać będzie w miarę sprzyjających, okoliczności, horyzonty swoich poczyni artystycznych, wierzę, że z największym pożytkiem dla rzeszy, łakomych piękna, dla sztuki, a tem samem i dla zarządu miasta, który, gdy raz okazał dobrą wolę, okaże ją i w dalszym ciągu.

Prezydium miasta uroczystie zainaugurowało swoją imprezę, zapraszając reprezentantów władz i zrzeszeń na pierwszy poranek, poświęcony polskiej pieśni ludowej, który rozpoczął p. *Witold Halewicz* pięknem przemówieniem o samej pieśni i zaniadach Reduty wobec przepełnionej publicznością sali.

Następnie potoczyły się perełki i

klejnociki naszej ludowej pieśni w interpretacji doskonałych śpiewaczek solistek w wilejskich kostiumach i w inscenizacji reductowej. O wartości artystycznej tych produkcji pisano już obszernie w „Kurjerze“ po występie zespołu Reduty w gimnazjum im. *Lewela* i w teatrze wojskowym. Co zaleca te sympatyczne miniatury produkcyjne? — rzecz najwyższa w sztuce, *szczerokość i prostota!* Nawet ten śpiew naturalny, niewymuszony, bez pretensyj (choć są i piękne głosy), odpowiada charakterowi pieśni ludowej, zwłaszcza z ilustracji scenicznej) pełnej symbolów, ruchu i uroku! A szlachetna interpretacja tańców ludowych? Należy tylko ograniczone, z powodu ekranu przestraszyć sceny rozszerzyć usuwając go, lub przesuwać w głąb i tak w głąb zawiesić kotary, aby nie przeszkadzały grającym i nie osłabiały wrażenia artystycznej i serdecznie pomyślanej i wykonanej całości.

Następny poranek niedzielny (poranek o godz. 12½, a więc praktycznie, niż pierwszy) zaprezentuje znowu najpiękniejsze wyjątki oper *Moniuszki* i *Zeleńskiego*, także scenicznie i w kostiumach.

Z prawdziwą przyjemnością przystępuję do oceny popisów tu, orkiestr

wojskowych i szczerze żałuję, że z powodu zajęć przybyć mogłem dopiero na ostatni koncert gdy rozstrzygnąć się miały szlachetne zwoady 4 orkiestr 85, 1, 5 i 6 go p. p. l. Ten koncert jednak wystarczy, abym nabrał ogólne przekonania o zdolnościach kapelmistrzów, ich staraniach i rezultatach pracy, przedstawił bowiem cztery światy uzdolnień i sposobu przygotowania, mniej więcej stale się powtarzające w ujęciu wojskowych produkcji muzycznych. Skonstatowałem przedewszystkiem wielką staranność wszystkich wykonawców i kierowników i znaczny postęp w stosunku do lat ubiegłych, chociaż różnie pod względem artystycznym wykonania, składu orkiestry i wartości instrumentów były widoczne.

Mogę też podzielić orkiestry według zdolności i zapobiegliwości ich kierowników, na 1-e: które — mimo doboru nawet sił fachowych — zachowały wojskowy swój charakter, albo 2-e w pracy swej twórczej pedagogicznej zbliżają się do artystycznych wyżyn wykonania i w znacznej mierze, jak orkiestra 6 p. p. l. wysoki już poziom osiągnęły. Praca to ciężka, bo skoro rozearzymy się w składzie zespołów, często w nich przeważa element młody wśród grają-

cych; dzieci te drobne zapażrzone w batutę swego dyrygenta. Serce się raduje, gdy się widzi ich błyszczące oczy, ich gorącą wolą dobrego spełnienia obowiązku, a także i niemają już umięjętność władania, a szczególnie panowania nad instrumentem.

To, co robili ci kochani malcy pod art. kierunkiem wiele uzdolnionego i obiecującego kapelmistrza, linjowego kapitana i p. p. l. *Siedzińskiego*, może nie zawsze jeszcze z pożądanym skutkiem, ale z najwyższym wysiłkiem woli i zrozumienia swego kierownika; albo co w formie doskonale! pedali pod art. batutą *prof. Bogumiła Reszkego*, doświadczonego pedagoga i twórcy swojego muzycznego i znacznie umykalnionego zespołu, bez przesady wprowadzało w zdumienie i słusze dla nich i dla ich starszych towarzyszy budziło sympatie. Obaj wymienieni wyżej kapelmistrzowie starają się wydobyc z grających subtelności utworu, co w orkiestrach dętych nie przychodzi łatwo, a w stylizacji, pierwszy, *Suity Rizeta*, drugi, w wytwornym wykonaniu symfonji *Haydna*, wykazali zdolności dyrygentów symfonicznych, przyczem *prof. Reszka* spokojem swoim, głębią uczucia i czystością inwencji przypomina

# Przegląd prasy.

**Pyrhusowe zwycięstwo p. Grabskiego. Jaki pan—taki kram.— Społeczeństwo nie ma zaufania ni do Rządu, ni do Sejmu. — Kongres mniejszości narodowych w Genewie. — Co mówią o nim Żydzi?**

Prasa zastanawia się obecnie nad piątkowym głosowaniem w Sejmie, wysuwając niekiedy ciekawe wnioski z Pyrrhusowego zwycięstwa premiera. „Ziemia Lubelska” krytykuje ostro zachowanie się Sejmu podczas głosowania.

P. Grabski zwyciężył i triumfuje, bo Sejm złąkł się odpowiedzialności za obalenie Rządu. Temu Sejmowi p. premier ciskał w twarz groźbę, że obejdzie się i bez niego; z kół rządowych zarzucano naszej łbie parlamentarnej lenistwo, nieuchwalenie 134 projektów ustaw, a Wysoki Sejm, wygadawszy się do syta, oskarżywszy Rząd o 7 grzechów gł. i wszystkie powszednie, nie zostawiwszy na p. Grabskim suchej nitki, — większość 31 głosów powłada p. premierowi: „Rządź dalej, masz nasze zaufanie!” Logiczne i budujące, co?

A nie budujący i nie piękny jest fakt nieobecności przeszło stu posłów podczas tak ważnego głosowania w Sejmie i w tak odpowiedzialnym momencie? Jaki pan — taki kram. Jaki Sejm — taki Rząd. „O luba, czegoż chcesz więcej?”, jak śpiewał Helne

Sejm miał właściwie przed sobą 3 możliwości albo zwałić Grabskiego i wyłonić nowy gabinet; albo rozwiązać się i rozpiszać nowe wybory albo zatrzymać Grabskiego i w ten sposób przedłużyć swój żywot. Wybrał ostatnią ewentualność, ku szkodzi Państwu.

„Kurjer Lwowski” pisze: 95 proc. Polaków uważa Państwo za misę jadła. Wszystkie już zrobione, trzeba tylko jeść, napychać kleszenie i odpoczywać na Ojczyźnie łonie. Wyciąg do koryta, wyciąg interesów, wyciąg ambicji, Myślimy się nie wzięli do pracy, lecz do szaszłania pieniędzy. Wprowadziliśmy urządzenie, jak gdybyśmy byli najbogatszym państwem na świecie... W Państwie jest źle, bo za dużo ludzi chce żyć z Państwa, bo za dużo ludzi w Polsce kradnie i Państwo okrada.

„Dziennik Poznański” oświadcza wręcz, że mimo piątkowego głosowania w Sejmie, społeczeństwo nie żywi zaufania ni do Rządu, ni do Sejmu.

Wniosek o wotum nieufności dla Rządu upadł — ale przez to ogół społeczeństwa bynajmniej nie nabrał zaufania ani do Rządu, ani do Sejmu. Rozwiali się znowu nadzieje społeczeństwa, że Sejm przecież zobędzie się na coś więcej, niż operetkowe opozycje, albo najłatwiejszy i najbardziej jałowy kompromis ze złem, które bez zastrzeżeń uznaje i potępia.

„Nowa Reforma” zwraca baczną uwagę na ostatnie uchwały kongresu mniejszości narodowych w Genewie.

Kongres nie zwracał się też specjalnie przeciw żadnemu państwu, którego mniejszości mają subiektywne czy obiektywne powody do niezadowolenia, lecz rozważał sprawę stosunku państw do ich mniejszości „in abstracto” przedewszystkiem w tej płaszczyźnie szukając rozwiązania problemu.

Rezultaty tych poszukiwań zostały wyrażone w trzech rezolucjach końcowych, które jednogłośnie przyjęto.

Pierwsza rezolucja uważa za nieodpowiednie ogłoszenie deklaracji praw

mniejszości narodowych i nadania jej charakteru normy prawa międzynarodowego. Druga uznaje za potrzebne ustalenie zakresu praw każdej indywidualnej mniejszości i danem państwie, stosownie do jej konkretnych warunków. Trzecia wreszcie wzywa Ligę Nar., aby bardziej energicznie i skutecznie, niż dotychczas broniła praw mniejszości. „Nowa Reforma” zaznacza więc słusznie:

Ta trzecia rezolucja, wobec bliskiego wstąpienia Niemiec do Ligi i jej Rady, nabiera szczególnej aktualności. Z Niemcami bowiem wejście do Ligi i jej rządzącej centrali pierwsze wielkie i wpływowe państwo, zainteresowane bezpośrednio w jak najszerszym postawieniu kwestji mniejszości i jak najbardziej konsekwentnym jej rozwinięciu. Ponieważ zaś Francja ma mniejszości narodowych w Europie stosunkowo bardzo dużo mało, Anglja zaś wyprzedziła inne państwa w rozwiązywaniu problemu mniejszości tak znacznie, że dla wszystkich wydaje się wzorem niedoścignym, przeto ani ze strony Francji ani tem mniej Anglii nie można oczekiwać oporu dla tej roboty niemieckiej. Raczej należy się liczyć, że z tej strony znajdzie ona często wydane poparcie.

Dla Polski której cztery mniejszości narodowe stanowią łącznie 35 procent ogółu obywateli, powstanie tu problem tak doniosły a zarazem trudny, że nasi statystycy będą musieli poświęcić mu bez porównania więcej czasu, uwagi i wysiłków, niż się to działo dotychczas.

Żydowski „Nowy Dziennik” wychodzący w języku polskim w Krakowie odiera zarzuty, jakoby kongres genewski mniejszości oczerniał państwo.

Nie można bredzić o „oczernianiu państwa” i o „zdradzie stanu”, lecz trzeba zająć stanowisko wobec tych rezolucji, jeśli się chce problem mniejszościowy traktować poważnie. A trzeba poważnie traktować tę sprawę, bo problem jest ważny i trudny zarazem — wszak trudnym jest wogóle problem współżycia ludzi i grup ludzkich między sobą.

Dalej zaś czytamy: Oto program mniejszości narodowych. Mieszczą się w nim elementy zdrady stanu? Wedle przekonania Genewy ma się rzecz wprost przeciwnie: w tym programie mieści się „przesłanka dla porozumienia narodów, a tem samem dla pacyfikacji Europy”. Trzeba tylko raz na zawsze przyswoić sobie inną jeszcze prawdę genewską: „Swoboda narodowo-kulturalna jest tak samo duchowym dobrem świata kulturalnego, jak swoboda religijna”.

Jeśli większość — nietyko w Polsce, ale i wszędzie indziej — tę prawdę, ten dogmat wcieli w życie, to nie będzie miała więcej potrzeby skarżyć się na to, że się ją oczernia... O jednym trzeba tylko pamiętać: skoro starożytne i średniowieczne metody wylepiemy wyszły z mody i są już nie do użycia, to szukać należy nowych metod — metod pokojowego współżycia. Kongres mniejszości narodowych w Genewie wskazał drogę jakimi krokami należy, jeśli się nie chce dojść do nowego chaosu, do nowych wojen, do zupełnego upadku cywilizacji europejskiej.

szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia podaje się do wiadomości, iż w stosunku do tych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, którzy wbrew zarządzeniu Dowódcy O. K. III z dnia 21. IX. rb. L. 191970 og. nie zgłosili się do Zebrań Kontrolnych w swoim czasie zostaną zastosowane jaknajdalej idące środki represyjne tudzież kary, przewidziane w odnosnych przepisach wojskowych.

sokim stały poziomem. Na razie wojskowości naszej szczerze przesyłam gratulacje z powodu tak bujnego zniewa ostatniego koncertu. Przy tej sposobności poruszyc muszę bardzo ważną i na czasie sprawę, a mianowicie sprawę tworzenia orkiestr i nauki gry na dętych instrumentach w naszych zakładach naukowych. Ze stanowiska pedagogicznego i higieny uważam zbrojne te wysiłki każdego wyższego zakładu i wladz szkolnych za mało pożyteczne, a nawet szkodliwe. W przeciwieństwie do wojska, gdzie potrzeba utrzymania orkiestr powstaje z bojowych niejako i ćwiczebnych pobudek i stała tworzy organizacje, często artystyczne, uczniowie przygodnie ucząc się gry na dętych instrumentach, ani tej perfekcji wykonania nie mogą zdobyć, ani im to nie przynosi wiele pożytku. Jeszcze w seminarjach nauczycielskich, aby przyszły nauczyciel mógł na wsi, lub w miasteczku, tam organizować orkiestry wiejskie, lub amatorskie, ale przyszły prawnik, lekarz lub filozof? Rzadko kiedy na stu jeden, znajdzie się w tem położeniu, że wykorzysta wyjątkowe zdolności i wyjątkowo zdobyta umiejętność np. gry na trąbce, lub puzonie, albo na fletcie, no, i odważy się gdzieś na za-

# W kotle bałkańskim.

## Zbrojne starcie.

SOFJA. 26.X. (Pat). (Bułgarska agencja telegraficzna). Na południe od Petricy na posterunku granicznym bułgarskim L. 8 zajęтым obecnie przez wojska greckie, te ostatnie ustawiły artylerję.

Miasteczko Marakostino i Petrewo są bombardowane przez artylerję grecką.

Wczoraj wieczorem piechota oraz artylerja grecka ostrzeliwały energicznie Petricę.

Jak donoszą, w miasteczku Petrewo z pośród ludności cywilnej trzy osoby zostały zabite a dwie ranione, zaś w miasteczku Pipewica jedna osoba zabita i jedna raniona.

Obfite deszcze czynią niezwykle przykrem położenie uchodźców, którzy w liczbie z górą 10 tysięcy obozują pod gołym niebem.

## Nadzwyczajne posiedzenie Rady Ligi.

### Chamberlain weźmie w niem udział.

LONDYN. 26.X. (Pat). Austen Chamberlain wyjechał stąd dzisiaj rano do Paryża, gdzie weźmie udział w jutrzejszem nadzwyczajnem posiedzeniu Rady Ligi w sprawie konfliktu grecko-bułgarskiego.

Minister spodziewa się, że nazajutrz, to jest we środę, będzie mógł powrócić do Londynu.

## WOJSKOWA.

zmiany ustawy o podatku majątkowym.

W myśl projektu zaniechane ma być podwyższenie kontygentów poszczególnych grup płatników. (I)

## ZE SZKOLNICTWA.

— Uniwersytet Powszechny im. Ad. Mickiewicza rozpoczął wykłady w nowym lokalu przy ul. W. Pohlanki № 14, szkoła powszechna 34, II piętro.

Dalsze zapisy przyjmuje tamże Sekretarjat w godz. 6—8 wiecz.

## SPRAWY AKADEMICKIE.

— Ulgi w opłatach akademickich. Przedstawiciele Komitetu Wykonawczego, Akademickiego zgłosili się w dniu 22 X. br. na audjencję do p. Ministra W. R. i O. P. prof. Grabskiego, w sprawie opłat akademickich. P. Minister po wysłuchaniu dezyderatów młodzieży, obiecał podać gruntownej rewizji rozporządzenie Ministerstwa w sprawie podwyższenia opłat, gdyż jak zaznaczył, wykonanie tego rozporządzenia pociągnęłoby za sobą niepożądane następstwa w stosunkach pomiędzy młodzieżą, a władzami akademickimi. Ponadto w myśl wyjaśnień p. Ministra, niewłaściwie pobrane nadwyżki, będą zaliczone na poczet innych opłat egzaminacyjnych. Zobaczymy, czy p. Minister dotrzyma słowa. (zd)

## OPIEKA SPOL. I OCHR. PRACY.

— Wypłata zasiłków bezrobotnym. W myśl ustawy z dnia 28-go lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w dniu wczorajszym wypłacił 212 robotnikom bezrobotnym 2250 zł. (I)

— Obiady dla pozabawionych pracy. Od dnia 1 listopada będzie zwiększona ilość obiadów dla bezrobotnych pracowników fizycznych o 50 porcji, czyli ogólna ilość wydanych obiadów wynosić będzie 550 porcji dziennie.

Pracownikom bezrobotnym umysłowym już wydają się obiady w ilości zwiększonej tj. 75 porcji dziennie.

— Zapotrzebowanie na robotników. Do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy wpłynęło zapotrzebowanie na wyjazd w kraju do fabryki zabawek w Kaliszu na dwóch mistrzów zabawkarskich, oraz do Otwocka na 20-tu tokarzy 1-ej ręki.

— Wyjazd instrukcyjny. Zastępca kierownika Państwowego Urzę-

du Pośrednictwa Pracy p. Aleksander Janowicz, w dniu dzisiejszym wyjeżdża do powiatów Święciańskiego, Brastawskiego i Dunilowickiego, a to w związku z prowadzoną obecnie akcją ubezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia, oraz projektowanej rekrutacji robotników relnych do Francji. Wymieniona podróż ze względu na większą ilość spraw potrwa przypuszczalnie 5 dni. (I)

— Sekretarjat Komitetu „Chleb dzieciom” za naszym pośrednictwem zawiadamia, iż lokal jego mieści się przy ul. Wielkiej 34—4 i czynny od 5 do 7 wiecz. codziennie za wyjątkiem świąt.

## ŻYCIE ROBOTNICZE.

— Zatarg pracodawcy z robotnikami. W fabryce Tregiera (ul. Ponarska 83) wynikło nieporozumienie pomiędzy robotnikami, a pracodawcą na tle ekonomicznym z powodu nie zapłacenia robotnikom należnych założeń.

Wymieniona sprawa została skierowaną do Inspektoratu Pracy celem rozstrzygnięcia zatargu. (I)

## SPRAWY GOSPODARCZE.

— Jeszcze ograniczenie tego co jest już ograniczone do minimum. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik, zalecający związkom samorządowym możliwie najdalej idące ograniczenie wydatków inwestycyjnych.

Przedewszystkiem wedle wskazań Ministerstwa muszą być zredukowane takie wydatki inwestycyjne, które pociągają za sobą sprowadzanie towarów z zagranicy, albowiem wymaga tego wzgląd na konieczność zrównoważenia bilansu handlowego Państwa.

„Ograniczenie inwestycji”. A więc rzeczy które niejednokrotnie się tak paląco potrzebne. Ciekawe dlaczego Min. Skarbu nie zwróciło uwagi na sprowadzenie zupełnie niepotrzebnych hełmów przez policję z zagranicy, gdy na uparte go odpowiedzialnie zamówienie mogło być wykonane w kraju.

— Gos. odarcze instrukcje M. S. W. dla samorządów. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w najbliższym czasie rozesał ma do związków komunalnych okólnik w sprawie gospodarki finansowej i budżetu na rok 1926.

Okólnik zawierać będzie wskazówki co do sposobu osiągnięcia przez związki komunalne równowagi budżetowej w nadchodzącym roku gospodarczym w płaszczyźnie polityki oszczędnościowej, która jest nakazem zarówno dla Państwa, jak i dla związków samorządowych. (I)

— Wystawa drobiu. Polskie towarzystwo hodowli drobiu w Wilnie, w dniach od 1 go do 8-go listopada włącznie urządza w m. Wilnie wystawę drobiu. (I)

## SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— Kursy dla szoferów. Grupa inteligencji żydowskiej poczyniła kroki celem zorganizowania kursów szoferów dla inteligencji żydowskiej, której poważna część w związku z gospodarczym przesileniem pozabawiona jest pracy.

— Wyjazd senatora Rubinsztejna. P. senator Rubinsztein, jako członek wszechświatowego komitetu sjonistycznego wyjechał do Berlina na posiedzenie tegoż komitetu, które odbędzie się w przyszłym tygodniu.

— Ze związku literatów żydowskich. Na ostatniem zebraniu wybrany został zarząd związku lite-

kapelmistrza p. Szczepańskiego, którego nazwisko poprzedza pochlebna reputacja z Krakowa, a, oile z pierwszego występu można sądzić, zupełnie zasłużona. P. Szczepański prowadził orkiestrę sprzążyście i ze smakiem, a śpiewakom towarzyszył dyskretnie.

Dochożda nas wieści, że w „Lutni” w najbliższych dniach, pewna część niedobitków operowych, starych mieszkańców tego miasta, artystów amatorów, wystawił zamierzając operę Moniuszki „Halę”. Mój Boże! i jeszcze mało doświadczony zeszłego sezonu! I gdzież to się zmierzają masakrować tak narodowe dzieło największego naszego wileńskiego mistrza? Na scenie, gdzie nawet w operetce dekoracje szwankują, a horyzont, jak w „Macy”, wali się na głowy dachów i grających aktorów, lub imitując zachód słońca, ni to promieniami wybuca widocznych faldów niebieskiego sklepienia? A gdzie odpowiedzialność artystyczna?!

Jeżeli panieście i panowie chcą koniecznie śpiewać, to proszę wybrać inne opery, ale nie „Halę” w tych warunkach! Zbrodnie wobec narodo-wego sumienia i wobec sztuki polskiej należy tępić w zarodku!

Prof. Adam Ludwig.

W orkiestrze powitaliśmy nowego

# KRONIKA.

Dzisiaj — Sabina P. M.  
Jutro — Szymona i Tadeusza Ap.  
Wschód słońca — g. 6 m. 22  
Zachód „ — g. 4 m 17

## URZĘDOWA.

— Kary za niezgłoszenie się na zebranie kontrolne. Wobec skonstatowanego faktu niezgłoszenia się do Zebrań Kontrolnych niektórych

prawdziwego wodza swoich młodszych i starszych wychowanków. I nie tylko jest wodzem swojej orkiestry, ale jako znakomity pedagog, kapelmistrz i kompozytor powinien być wodzem, instruktorem dla swoich kolegów w innych pułkach i dlatego jego orkiestra stoi poza konkursem, i służyć powinna jako żywy wzór, jak należy organizować wojskowe zespoły muzyczne, jak je kształcić i rozwijać. Jako kompozytor, prof. Reszke w wykonanych na koncercie własnych utworach treści religijnej (właśnie orkiestry wojskowe powinny i ten dział uwzględnić, gdyż często występują w kościele), wykazał wytworną umiejętność opanowania formy i techniki współczesnej, a, w credo, gdzie w zgrzytach dysonansów wyśpiewał ból może i własnej duszy, a następnie, gdy z rozwijaniem trudnych przebieg harmonicznych, w brzmieniu młodych się organów — wielka jakaś płynność pokora i pogodzenie się z losem, głębokie wywiera wrażenie i zyskuje bezwzględny szacunek dla kompozytorskiej inwencji. Po kapelmistrzu i kompozytorze tej miary możemy się spodziewać, że stworzy wkrótce zespół smyczkowej orkiestry wojskowej i że tak dorównamy zaborcom, gdzie, zwłaszcza w Austrii, orkiestry na wy-

kazanej prowincji wystąpić w charakterze instruktora domowej orkiestry. Większość uczniów nie zdobywa umiejętności opanowania nawet jednego instrumentu, a dowodem tego owe krzykliwe pochody szkół z orkiestrami na czele, żywo przypominające orkiestry weteranów austriackich z 66-go roku w Małopolsce. Ponieważ nauka gry w szkole postępuje najczęściej szybko i przygodnie, a każda szkoła „raz—dwa” chce mieć dekorację zakładu w pochodzie i w innych uroczystościach, wybór kompozycji marszowych, lub mało wartościowych, zastosowanych do poziomu umiejętności i techniki władania instrumentem wychowanków zakładu, powiódzmy szczerze, nawet nie umykalnia młodzieży, ale manieruje jej słuch i smak muzyczny, a szkodzi zdrowiu z powodu nieumiejętności oddechu (rozedma płuc) i zabija głosy.

Bezpośrednią przyczynę upadku chórów szkolnych i pozaszkolnych widzę także w tej manji orkiestrowej! Młodzież wydyma struny głosowe i pochopna zawsze więcej do uroczystościowych produkcji i zachęcana do tego ambicją dyrektorów zakładów, traci głosy i ochotę do śpiewu. A przecież właściwie naukę śpiewu chó-

ralnego należałoby poważniej w szkołach kontynuować, bo nauka ta umykalni młodzieży, uszlachetni i każdemu przedje uszlachetni życie, niż gra na trąbce, otwierając pole do współdziałania w szerokiach zreszeeniach śpiewackich.

Tych kilka uwag mimochodem skreśliłem pod adresem władz szkolnych, a do tematu tego powrócę. Tymczasem komunikaty operetkowe, które wybornie zastępują najśmielsze w pochwałach recenzje, zachęciły mnie do posłuchania wznowionej, granej już u nas „Doriny” Gilberta. Samą muzykę określić można mianem „miluchnej”, a fabułę operetki — słabą farsą. Mam wrażenie, że podobne napół muzyczne farsy wystawia teatr w ciężkim sezonie dla wypoczynku chórów, albo, gdy niema wybitnych głosów w ensemble, a dobrzy są aktorzy. Nie wiem, co spowodowało dyrektorjum „Lutni” do wystawienia tej operetki, zresztą nie czynię mu z tego powodu dotkliwych wymówek... P. Bałkowska miłotko grała i śpiewała partję bohaterki; sekundował jej cały wybitny zespół, tylko, niestety, w mało farsownem tempie. Na drugim przedstawieniu będzie lepiej...

ratów i dziennikarzy żydowskich w składzie następującym: pp. H. Abramowicz, A. J. Goldszmidt, S. Dzejcz, M. Zilburg, Ch. Lewin, S. L. Citron i Z. Rejzen.

Z POCZTY.

Rozszerzenie sieci telef. telegraf. i przywrócenie agencji. Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Wilnie komunikuje, iż z dniem 12 października br. zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w urzędzie pocztowym Łysków powiatu Wolkowskiego, z dniem 15-go października br. w urzędzie pocztowym Biellca powiatu Lidzkiego, z dniem 19 października br. została reaktywowana agencja pocztowa Stare Piaski w powiecie Kosów Poleski. (Pat)

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z Wil. Tow. Lekarskiego. We środę 29. X. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się posiedzenie Wil. Tow. Lek. w lokalu własnym Zamkowa 24. Porządek następujący: 1) Odczytanie protokołu poprzedniego zebrania. 2) Pokaz chorego z kliniki dziecięcej (Un. St. Bat. 3) p. G. Rosner. Pokaz fabrykatów Pabjanickiego Tow. Przemysłu Chemicznego. 4) p. Dr. Wąsowski „Pomula leukocytowa w ropnym zapaleniu ucha środkowego z uwzględnieniem bakterjologii tego cierpienia. 5) p. Dr. Kosiński „Z badania nad układem żylnym kończyny dolnej“. 6) Sprawy administracyjne.

RÓŻNE.

Magik w Wilnie. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zezwoliło p. Sylwestrowi Konaszynowi, na urządzenie tak zwanych przedstawień magicznych sposobem objadowym, w niektórych województwach, między innymi i w Ziemi Wileńskiej tak, że w najbliższym czasie p. Konaszyn zawita do Wilna. (I)

List do Redakcji.

Na podstawie art. 21 dekretu z dn. 7.11.1911 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz.Pr. PP. 14) Komendant Okręgu Wileńskiego Policji Państwowej przesyła w celu zamieszczenia z zachowaniem warunków wymienionych w art. 21 dekretu powołanego, następujące sprostowanie:

W dzienniku „Kurjer Wileński“ z dn. 6.X.1925 r. pod tytułem: z Rudziszek, zamieszczona została wzmianka, jakoby Komendant posterunku policji w Rudziszkach st. przod. Ostrowski bezpodstawnie rowiązał w dn. 4.X r. b. zebranie członków Kasy Spółdzielczej.

Na podstawie przeprowadzonego dochodzenia stwierdza się, że st. przod. Ostrowski rozwiązując zebranie dn. 4.X r. b. w Rudziszkach postąpił zgodnie z prawem i poleceniem wydanym mu w tej mierze przez Starostę pow. Wileńsko-Trockiego; zebranie składało się z osób nielanizujących do Zarządu Kasy Spółdzielczej, oraz nie mających pozwolenia na odbycie zebrania od Zarządu Kasy Spółdzielczej ani też od Władz Administracyjnych i Inst. Komendant PP. Okr. Wileńskiego

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Samobójstwo. Dn. 24.X o g. 8 m. 45 wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia Jadwiga Grochowicz zam. przy ul. św. Ignacego 16. Złotki przewieziono do kowalicy św. Jakóba.

Jakoś ta Litwa nie pociąga. Dn. 25.X o godz. 13 zostali przyaresztowani ukrywający się od wysiedlenia do Litwy: Abram Nagolewicz wraz z żoną, zam. Szopna 3. Wymienionych przesłano do dyspozycji Komisariatu Rządu.

Podatkowe macherki. Dn. 25.X o g. 16 zatrzymani zostali jako oskarżeni o fałszerstwo ksiąg handlowych w celu ukrycia podatków Izaak Dobkles, zam. Stefańska 18, Ilija Fajn, Kwiatowa 3, Eljasz Natanson, Dominikańska 13, Josel Wilderman, Zawalna 33.

Fosjl Sowieckiej? Podejrzane. Dn. 24.X o g. 16 zatrzymany został Chałm Michałowski i Karol Brodo, jako nieposiadający dowodów osob. Zatrzymani oświadczyli, że przybyli z Rosji sow. Dochodzenie w toku.

Wiero, gdzie twoja kosa! Dn. 25.X o godz. nieustal. skradziono kozę wart. 30 zł na szkodę Wierze Zyllin, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 62 a.

Dolinarze! pracują. Dn. 25.X o g. 18 w przejeździe ul. Mickiewicza skradziono 250 zł. Marji Pietroszewskiej, zam. w Kowlu.

Magistrat okradziony, złodziej złapany. Dn. 24.X o godz. nieustal. dokonano kradzieży części samochodowych, wart. 258 zł na szkodę Magistratu m. Wilna. Sprawca kradzieży—Michał Szlifer, zam. Filarecka nr. 18—uwięziony.

Dn. 24.X skradziono futro wart. 300 zł. urzędnikowi Deleg. Rządu Łopato, zam. Gimnazjalna 8.

Dnia 24.X o godz. 9 skradziono 2 koldry wart. 50 złot. Adamowi Aniewiczowi, zam. Chocimska 24.

Jak naraz to dosyć. Dn. 25.X o g. 19 dokonano kradzieży 270 kgł. świec wart. 550 zł. i 16 kgł. farby lakierowej na Judela Krzyżyckiego, zam. M. Stefańska 11.

Warto 300 zł. a co to niewiędzom. Dn. 24.X o g. 21 skradziono Gabjelowi Rabinowiczowi zam. W. Stefańska 25. paczkę. Wartość skradzionej paczki 300 zł.

Na prowincji.

Siekiera w głowę. W dniu 23 bm. o godz. 9 rano, mieszkaniec zaśc. Turniszki, gm. Rzeszańskiej, Rynkiewicz Waclaw dokonał zabójstwa na osobie swojej bratowej Rynkiewicz Katarzyny lat 50, zadając jej siekierą kilka uderzeń w głowę. Po dokonaniu zabójstwa Rynkiewicz Władysław zgłosił się do posterunku P.P. w Nowo-Werkach i tam został aresztowany.

Dziecko utopiło się w balji. W dniu 17 b. m. we wsi Kruczyno, gm. Dokszyckiej, wskutek pozostawienia bez dozoru utonęła w balji Małko Jadwiga lat 2, córka Adolfa.

Wyższa kombinacja. Przeprowadzone dochodzenie sprawców rabunku w dniu 23.IX r. b. około Świećlan na osobach Borsukówny (a nie Barcikówny) jak omyłkowo podano poprzednio) Luby i jej ojca Borsukowa Andrzeja — nie ujawniło, lecz z okoliczności sprawy należy przypuszczać, iż wymienieni rabunec symulowali.

Nie przeszkadzali, a pomóc nie mogli. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż pożar w maj. Miasota (a nie Wiszota jak omyłkowo podano poprzednio) gm. Krasne, wybuchł w dn. 29.IX r. b. wskutek zaproszenia ognia przez robotników, zatrudnionych przy młocarni. Stwierdzono również, iż mieszkańcy wsi Miasota nie utrudniali pracy przy gaszeniu ognia, lecz nie zgłosili się natychmiast do gaszenia, ponieważ pilnowali swoich budynków zagrożonych ogniem. Do stłumienia pożaru w dużej mierze przyczynili się żołnierze 3 Baonu 86 pp. i 10 Baonu KOP. Akta skierowano do podprokuratora.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski (Lutnia). Dziś ukaże się po raz 4 ty świetna operetka Gilberta „Dorina“, która zyskała ogólny poklask i uznanie, dzięki wytwornej grze całego zespołu i malowniczej wystawie.

W rolach głównych wystąpią M. Bańkowska, J. Redo, L. Sempoliński, B. Horsi, J. Zarembka i Br. Witowski.

Operetkę prowadzi znakomity kapelmistrz teatru krakowskiego p. Wł. Szczepański.

Operetka liczyć może na długotrwałe powodzenie.

Ostateczne uregulowanie ruchu autobusowego.

Delegatura Rządu w dniu 16-go października 1925 r. zatwierdziła ostatecznie schemat rozkładu jazdy, który został definitywnie ustalony, o tem, że na przyszłość ma być ściśle stosowany. Rozkład ten wszedł w życie z dniem 20 b. m.

Cały ruch autobusowy został podzielony na 5 linii z ustanowieniem początku i końca ruchu i tak linje:

Nr. 1. Dworzec Osob. — Zwierzyniec. Początek ruchu godzina 6 m. 45 koniec ruchu godz. 23 m. 40., początek ruchu w święta 7 m. 45, koniec godz. 0 m. 10. W ruchu 12 autobusów, zaś kurs jednostronny — 30 min. Przerwa między autobusami — 5 min.

Nr. 2. Dworzec Osobowy — Kalwaryjska. Początek ruchu godzina 6 m. 45, koniec ruchu godzina 0 m. 5., początek ruchu w święta 7 m. 45, koniec g. 0 m. 5. W ruchu 7 autobusów. Kurs jednostronny trwa 38 min. natomiast przerwa między autobusami 8 min.

Linja III. W. Pohulanka — Antokol. Początek ruchu godzina 6 m. 45, koniec ruchu g. 23 m. 42., początek ruchu w święta g. 7 m. 45, koniec ruchu g. 23 m. 42. W ruchu 8 autobusów. Kurs jednostronny trwa 36 min., zaś przerwa między autobusami 9 min.

Linja Nr. IV. Plac Orzeszkowej — Zarczecz. Początek ruchu godz. 6 m. 45. Koniec ruchu godz. 23 m. 3., początek w święta godz. 7 m. 45, koniec godz. 2 m. 27. W ruchu 4 autobusy. Kurs jednostronny trwa 18 min., a przerwa między autobusami 9 min.

Linja Nr. V. ul. Kwiatowa (Hale) st. Towarowa. Początek ruchu godz. 6 m. 45 i koniec ruchu godz. 17 m. 30. W ruchu 2 autobusy. Kurs jednostronny trwa 15 min.

Pozatem Delegatura Rządu ustaliła ścisłą marszrutę, którą podajemy niżej:

Linja I-a—Dworzec osobowy—Zwierzyniec.

przez ul. Kolejową—Ostrobramską—Bazylijską — Końską—Hetmańską—Wielką—Zamkową — Mickiewicza—Tomasza Zana—Giezyminowską — Dziełną—Witoldową—Tomasza Zana.

Linja II ga—Dworzec osobowy—Kalwaryjska.

przez Gościńną—Sadową — Kwiatową—Zawalną—Jagiellońską — Mickiewicza—Wileńską — Kalwaryjską—Szańcowa—Werkowską—Kalwaryjską.

Linja III-a—Antokol — W. Pohulanka

przez Antokolską—Kościszki—Arsenałską—Micki wicza—Jagiellońską—Zawalną—W. Pohulankę— Zakretową—Sw. Jacka—W. Pohulankę.

UWAGA: Od 1—V do 15—IX autobus kursują do Połpszki, pozostają część roku do ul. Golebiej.

Linja IV—Pl. Orzeszkowej—Zarczecz

przez ul. Mickiewicza— Królewska—Sw. Anny—Zarczecz — Połocką do ul. Krzywe Kolo.

Linja V — Hale—Stacja towarowa

od zbiegu ulic Zawalnej i Kwiatowej przez Sadową—Szopenowską — Kijowską—Pilsudskiego—Ponarską do st. towarowej.

Co zaś do linii II-iej Dworzec os. — Zwierzyniec, to wobec tego, że ul. Szańcowa i Werkowska obecnie jeszcze nie zabrukowane, punktem krańcowym tej linii tymczasowo ustalono zbieg ul. Kalwaryjskiej i Werkowskiej. Spodziewać się więc należy, że narazicie nie będziemy wyciekaliwo po pół godziny na autobus tracąc czas i denerwując się niepotrzebnie.

Maksymalne ceny na wyroby masarskie.

W d. 25.X z Inicytawy Referatu do walki z lichwą i spekulacją w gmachu Delegatury Rządu odbyło się posiedzenie Komisji przy współdziwale Komitetu Obywatelskiego, celem przeprowadzenia nowej kalkulacji cen na tłuszcze i wyroby masarskie. Po dłuższych debatach udało się zniżyć ceny na wspomniane artykuły do wysok. 10 proc.

Na przyszłość więc będą obowiązywać następujące ceny:

Table with prices for various goods like Słonina solona, wędzona, świeża, węgierska, Smażenie białe, etc.

Giełda warszawska

Table with exchange rates for various currencies like Belgja, Dolary, Holandia, Londyn, etc.

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. D. Olsejko Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska Nr. 9, m. 3. Przyjmuje od 9—10 rano. W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po poł.

Advertisement for Biuro Inżynierskie i Przedsiębiorstwo Budowlane KURKIEWICZ-TURCHALSKI-ZARZYCKI Kraków, ul. J. Dunajewskiego „Hotel Krakowski“ II p. Tel. 2545—1368. Projects and executes buildings in the field of land and water construction.

Advertisement for Tylko Samolotami Polskiej Linji Lotniczej. Modern, cheapest, shortest, most comfortable and safest. Only by airplane.

Advertisement for Biuro Przepisywań St. Grabowskiego. Copying, proofreading, literary editing. Podania, oferty, kosztorysy, utwory literackie.

Advertisement for WODA FIJOŁKOWA. Special water for skin diseases, hair, and face.

Advertisement for POL-BUT. Source of cheap, guaranteed work clothes from prison workshops.

Advertisement for Kurjer Wileński. Independent democratic organ, thanks to the selection of content, especially for the needs of the working masses.

Advertisement for Rutynowana Nauczycielka. Experienced teacher for various subjects, including Polish and Mathematics.